

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Dobosz

Ławnicy: Grażyna Jaskulska, Michał Koziół

Protokolant: Wioletta Wichrowska, Agnieszka Zglenicka

w obecności prokuratora Moniki Mazur, Adama Konończuka, Lesława Bożek

po rozpoznaniu w dniu 16 i 20 marca 2018 r.

sprawy **M. H. (1)** syna S. i B. z domu S., urodzonego dnia (...) w M.,

oskarżonego o to, że

I. W dniu 09.02.2002r. w W., przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami dokonał napadu rabunkowego na pracownikach hurtowni (...) w ten sposób, że po uprzednim groźeniu M. D. (1), K. S. (1), B. O. (1), J. B. (1), H. S., J. W. (1) natychmiastowym użyciem broni palnej, zabrał celem przywłaszczenia pieniądze w kwocie 44.750 zł na szkodę hurtowni (...) oraz telefon marki N. (...) wartości 110 zł na szkodę K. S. (1)

to jest czyn z art. 280§2 k.k.

II. W dniu 18.02.2004r. w O., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami dokonał napadu rabunkowego na osobie P. G. (1) w ten sposób, że po uprzednim pobiciu pokrzywdzonego, wskutek którego doznał on obrażeń ciała w postaci rozcięcia lewego łuku brwiowego, stłuczenia lewej ręki, obrzęku oczu zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki B. (...) (...) nr rej (...) o wartości 60.000 zł oraz dowody rejestracyjne pojazdów marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), B. (...) o numerze rejestracyjnym (...)

to jest czyn z art. 280§1 k.k.

III. W dniu 31.03.2004r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami dokonał napadu rabunkowego na osobie A. Z. (1) w ten sposób, że po uprzednim przewróceniu pokrzywdzonej i doprowadzeniu jej do stanu bezbronności, zabrał celem przywłaszczenia reklamówkę z zawartością pieniędzy w kwocie 24.000 zł na szkodę firmy (...)

tj. o czyn z art. 280§ k.k.

orzeka

1. oskarżonego M. H. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt I uznaje za winnego tego, że w dniu 09.02.2002 r. w W., przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami dokonał rozboju na pracownikach hurtowni (...) w ten sposób, że posługując się dwoma przedmiotami przypominającymi broń palną krótką i długą i w ten sposób grożąc użyciem przemocy M. D. (1), K. S. (1), B. O. (1), J. B. (1), H. S., J. W. (1) zabrał celem przywłaszczenia pieniądze w kwocie 44 750 zł na szkodę hurtowni (...) oraz telefon marki N. (...) wartości 110 zł na szkodę K. S. (1) i za to w oparciu o art. 4§1 k.k. i przy zastosowaniu ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010 r. na podstawie art. 280§1 k.k. skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 280§1 k.k. i 33§1, 2 i 3

k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i grzywnę 200 (dwieście) stawek, ustalając wartość stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;

2. oskarżonego M. H. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w pkt II z tym, że wartość samochodu marki B. (...) (...) nr rej (...) określa na 50 000 zł i za to za to w oparciu o art. 4§1 k.k. i przy zastosowaniu ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010 r. na podstawie art. 280§1 k.k. skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 280§1 k.k. i 33§1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwa) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 100 (sto) stawek, ustalając wartość stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;

3. oskarżonego M. H. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w pkt III uznaje za winnego tego, że w dniu 31.03.2004 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami dokonał rozboju na osobie A. Z. (1) w ten sposób, że używając przemocy przewrócił pokrzywdzoną, a następnie zabrał celem przywłaszczenia reklamówkę z zawartością pieniędzy w kwocie 24 000 zł na szkodę firmy (...) i za to w oparciu o art. 4§1 k.k. i przy zastosowaniu ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010 r. na podstawie art. 280§1 k.k. skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 280§1 k.k. i 33§1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek, ustalając wartość stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;

4. w oparciu o art. 4§1 k.k. i przy zastosowaniu ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010 r. na podstawie art. 85 k.k. i 86§1 i 2 k.k. łączy orzeczone kary pozbawienia wolności oraz grzywny i wymierza oskarżonemu łączną karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności oraz łączną karę grzywny 250 (dwieście pięćdziesiąt) stawek ustalając wartość stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;

5. na podstawie §17 ust. 2 pkt 5 i §4 ust. 2 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia) + VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

6. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2305,60 zł (dwa tysiące trzysta pięć złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów sądowych w sprawie.

Grażyna Jaskulska Paweł Dobosz Michał Kozieł

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w szczególności zeznań k. 102-105, 967-968 A. Z. (1), 106-107, 968-969 M. Z. (1), 108-109, 969, (...) T. J., 233-235, 358-360, 390-391, 984-985, 1003-1003v, 1187-1189 M. D. (1), 260-261 B. O. (1), 262-263, 982-983, 1179-1181 H. S., 264-266, 394-395, 983-984, 1002v-1003, 1181-1182 J. W. (1), 269-270, 992 J. B. (1), 271-272, 276-278, 396-397, 986, 1186-1187 K. S. (1), 314-315, 316-317, 353-355, 356-357, 1170-1172 A. S. (1), 370-371 M. K. (1), 471-479, 827-828, 903-905, 907, 911-912, 932-933, 976-977, 997-997v P. G. (2), 768-771 P. K. (1), 892-896 R. D., 915-916 M. B., częściowo wyjaśnień i zeznań T. W. (1) z k. 27-35, 91-96, 129-143, 144-153, 154-162, 163-167, 68-178, 179-222, 419-426, 427-430, 436-442, 490-491, 492-493, 494-502, 531-534, 1173-1175, 1227-1229, 1231-1235, 1237-1239, 1241-1243, 1247-1252, 1255-1256, 1260-1262 sąd okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Czyn z pkt I aktu oskarżenia.

W lutym 2002 r. T. W. (1) razem z M. H. (1), T. S. (1), M. W. i piątym mężczyzną, którego charakterystyczną cechą były blizny na twarzy, zaplanowali dokonanie rozboju na hurtownię alkoholi (...) położonej przy ul. (...) w W.. Informacje na temat możliwości popełnienia przestępstwa w ww. hurtowni pochodziły od mężczyzny z bliznami. Wedle tych informacji w hurtowni miała zostać zebrana kwota 200 000 zł celem wydania firmie ochroniarskiej (146-147 – wyjaśnienia T. W.)

W ramach przygotowań do rozboju przez podstawioną osobę sprawcy dokonali zakupu F. (...) p nr rej. (...). Umowa kupna – sprzedaży pojazdu, wedle jej treści, miała być zawarta w dniu 20.01.2002 r. między T. S. (2) a M. K. (1) (312/2 – umowa). Faktycznie w tym czasie T. S. (2) nie żył (365/2 – kopia skróconego odpisu aktu zgonu), a sprzedaży samochodu dokonał jego syn A. S. (2). M. K. (1) pomimo wskazania go w treści umowy, również jej nie zawarł, gdyż w tym czasie przebywał w jednostce penitencjarnej pozbawiony wolności. Nie dysponował także wówczas swoim dowodem osobistym, ponieważ zgubił go dwa lata wcześniej (370v/2 – zeznania M. K.).

W dniu 09.02.2002 r. M. H. (1), T. W. (1), T. S. (1), mężczyzna z bliźną F. (...) p pojechali do hurtowni (...). Mężczyźni weszli do wnętrza budynku. W tym czasie M. W. znajdował się w pobliżu hurtowni w samochodzie P., w którym miał oczekiwać na zakończenie działań sparwców (147 – wyjaśnienia T. W.). Na terenie hurtowni wówczas znajdowali się kierownik oddziału M. D. (1), w jego gabinecie J. B. (1), J. W. (1) i B. O. (1). W sali sprzedażowej natomiast była K. S. (1). Między gabinetem kierownika a salą sprzedaży znajdowała się H. S., która w tym czasie odkurzała.

Napastnicy po wejściu do pomieszczeń hurtowni powiedzieli, że jest to napad i kazali wszystkim położyć się na podłogę (234/2 – zeznania M. D.). T. W. (1) posługiwał przedmiotem wyglądem przypominającym broń krótką – pistolet, zaś M. H. (1) posługiwał się przedmiotem wyglądem przypominającym broń długą – strzelbę (147/1 – wyjaśnienia T. W.). Przedmioty te sprawcy mieli skierowane w stronę pracowników hurtowni. Jeden z mężczyzn zażądał wydania przez pracowników telefonów komórkowych. T. W. (1) natomiast zażądał wydania pieniędzy. M. D. (1) wskazał najpierw szufladę biurka, gdzie były przechowywane pieniądze, a skąd sprawca następnie je wyjął. Mężczyzna zażądał wydania dalszych pieniędzy i wówczas M. D. (1) polecił K. S. (1) otwarcie sejfów i wydanie reszty pieniędzy, co uczyniła (234/2 – zeznania M. D., 261/2 – zeznania B. O., 263/2 – zeznania H. S., 265/2 – zeznania J. W., 270/2 – zeznania J. B., 277-278/2 – zeznania K. S., 147/1 – wyjaśnienia T. W.).

Sprawcy dokonali zaboru kwoty 44 750 zł. (304/2 – informacja (...) sp.j.)

Mężczyźni zabrali ze sobą, opuszczając budynek hurtowni, nadto telefon należący do K. N. 3110 o wartości 110 zł (278v/2 - zeznania K. S.). Po wyjściu z budynku, odjechali stamtąd F. (...) p. Pojazd ten wraz z zabranym telefonem porzucili przy ul. (...) w W., w okolicach kina (...), a stamtąd P. kierowanym przez M. W. udali się do miejsca zamieszkania T. W. (1), gdzie podzielili pieniądze (147/1 – wyjaśnienia T. W., 286/2 – szkic miejsca ujawnienia samochodu F. (...), 289/2 – protokół oględzin pojazdu).

Czyn z pkt II aktu oskarżenia.

Zimą 2004 r. J. C. (1) ps. (...) w trakcie spotkania w restauracji przy ul. (...) w W. zaproponował T. W. (1), G. W. (1) ps. (...), M. W. ps. (...), G. B. ps. (...), R. S. ps. (...), ps. (...) oraz M. H. (1) ps. (...) a także T. P. ps. (...) dokonanie napadu na warsztat samochodowy w O.. Celem zaboru miał być pojazd marki B. oraz wszelkie dokumenty i kluczyki do pojazdów, które znajdowałyby się w warsztacie. Mężczyźni w trakcie spotkania ustalili plan popełnienia przestępstwa, a szczególne informacje na temat rozkładu pomieszczeń w warsztacie i miejscu przechowywania kluczyków przekazał T. P.. Mężczyzna ten proponował, by za zabrany skutek przestępstwa samochodów zażądać od jego właściciela pieniędzy (29-30/1 – wyjaśnienia T. W.).

W dniu 18 lutego 2004 r. do warsztatu przy ul. (...) w O. samochodem marki O. pojechali: T. W. (1), M. i G. W. (2) oraz M. H. (1). Pozostali mężczyźni pojechali samochodem marki H.. Do pomieszczenia biurowego weszli T. W. (1), M. H. (1) i R. S.. T. W. (1) zrzucił z biurka komputer z monitorem. Zażądał od znajdującego się tam P. G. (2) 10 000 USD. Uderzył go pięścią w twarz i klawiaturą w głowę. Pokrzywdzonego bił również R. S.. Napastnicy zażądali od P. G. (2) kluczyków od samochodów oraz dokumentów. Następnie R. S. wyjął z szuflady biurka wszystkie kluczyki i dokumenty pojazdów, a następnie przekazał M. H. (1), a ten M. W. (827v, 904, 911, 976/5 – zeznania P. G., 30/1 – wyjaśnienia t. W.).

Po otrzymaniu kluczyków M. W. wyjechał z terenu warsztatu samochodem marki B. o nr. rej. (...) należącym do P. G. (2) o wartości 50 000 zł (828, 905/5 – zeznania P. G., 30/1 – wyjaśnienia T. W.). Reszta osób, po wyjściu z pomieszczeń

warsztatu oddaliła się z miejsca rozboju samochodami O. i H.. Mężczyźni planowali udać się do baru (...) w Z.. W trakcie drogi M. W. telefonicznie powiadomił, że musiał porzucić skradziony samochód B. i uciekać. Pojazd ten został zabezpieczony przy ul. (...) w J. (898/5 – protokół oględzin).

P. G. (2) wskutek użytej wobec niego przemocy doznał obrażeń ciała w postaci rozcięcia lewego łuku brwiowego, stłuczenia lewej ręki, obrzęku oczu (905/5 – zeznania P. G.).

Czyn z pkt III aktu oskarżenia

A. Z. (1) pracowała w charakterze księgowej w firmie (...). W ramach swoich obowiązków podejmowała pieniądze z banków i przewoziła je do siedziby firmy (103v/1 – zeznania A. Z.).

W dniu 31.03.2004 r. około godz. 13.00 wraz z kierowcą M. Z. (1) ww. pojechała do banku po pieniądze na delegacje. W (...) Banku pobrała 3100 euro, 350 USD oraz 7 250zł co dało w przeliczeniu łącznie kwotę 24.000 zł (104/1 – zeznania A. Z.).

Informację o tym, że A. Z. (1) będzie przemieszczać się z reklamówką z pieniędzmi T. W. (1) uzyskał od P. K. (2) ps. (...) (k. 31 – wyjaśnienia T. W.).

A. Z. (1) po pobraniu pieniędzy włożyła je do torby - reklamówki, którą następnie trzymała w dłoni. Kierowca zawiózł A. Z. (1) pod drzwi budynku, w którym mieściła się firma (...) a sam odjechał, by zaparkować auto. W tym czasie z tyłu pokrzywdzonej podbiegł M. H. (1). Przewrócił ją na ziemię, a w tym czasie T. W. (1) zabrał jej reklamówkę z pieniędzmi (105/1 – zeznania A. Z., 106v/1 – zeznania M. Z., 31/1 – wyjaśnienia T. W.).

T. W. (1) i M. H. (1) pobiegli następnie do czekającego na nich w samochodzie marki H. M. W.. Stamtąd pojechali do mieszkania M. H. (1), gdzie dokonali podziału pieniędzy.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

W odniesieniu do wszystkich czynów zarzucanych oskarżonemu podstawą ustaleń sądu były zeznania świadków uczestniczących w zdarzeniach stanowiących przedmiot procesu, a w szczególności T. W. (1). Wyłącznie z jego depozycji wynikało, że M. H. (1) brał udział w zarzuczonych mu rozbojach jako ich współsprawca. Dlatego dla niniejszej sprawy najważniejsze znaczenie mają relacje innej współdziałającej w tych czynach osoby T. W. (1). Składał on wyjaśnienia w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego oraz zeznania w charakterze świadka w innych sprawach, które ujawnione zostały w trybie art. 391§1 i 2 k.p.k. i 394§2 k.p.k. Nie było możliwości w toku przewodu sądowego przesłuchania tej osoby, a sąd wyczerpał czynności, które mogły do tego doprowadzić. Sam fakt ujawnienia wyjaśnień i zeznań świadka w tym trybie nie stanowi przeszkody, by na podstawie w taki sposób przeprowadzonego dowodu czynić ustalenia faktyczne. Ustawodawca nie wprowadza przepisów wartościujących taki dowód, a sąd również kierując się swobodną oceną dowodów nie ma podstaw, by pomijać ten dowód przy dokonywanych ustaleniach tylko dlatego, że świadek bezpośrednio na rozprawie nie składał zeznań.

Ocenę dowodu z wyjaśnień i zeznań T. W. (1) należy, zatem przeprowadzić w standardowy sposób analizując czy nie istnieją istotne sprzeczności między jego wypowiedziami a wiarygodnymi zeznaniami innych świadków oraz czy miał on interes w fałszywym pomówieniu oskarżonego. Przy takiej analizie wyjść należy z prostej konstatacji, że zeznania osób, które były świadkami przestępstw stanowiących przedmiot procesu, w tym pokrzywdzonych w zbieżny sposób opisywały ich przebieg. Świadczenie ci składali także swoje zeznania w innych sprawach na rozprawach przed sądem. Upływ lat decydował, że nie były one tak precyzyjne jak pierwotne relacje dotyczące tych zdarzeń, a świadkowie oczywiście mniej okoliczności z tych zajęć pamiętali i z mniejszą dokładnością. Dlatego podstawa ustaleń były zeznania składane w toku prowadzonych śledztw i one posłużyły do weryfikacji relacji T. W. (1). Pierwszy, bowiem etap oceny wypowiedzi tego świadka powinien zmierzać do ustalenia czy T. W. (1) rzeczywiście brał udział w przestępstwach, jakie opisywał. Sprzeczności między jego wypowiedziami, a innych świadków mogłyby świadczyć, że o udział w tych czynach pomówił osoby, które w nich nie uczestniczyły.

W przypadku pierwszego zdarzenia T. W. (1) prawidłowo wskazał miejsce popełnienia czynu (129v-130, 135, 146/1). Świadek przy tym wskazywał na koniec 2001 r. jako na czas popełnienia czynu (k. 130, 146/1), co jednak nie odpowiadało prawdzie, bo do rozboju doszło 9 lutego 2002 r. T. W. (1) wyjaśniała jednak, iż do zdarzenia doszło kiedy było już chłodno. Wskazywał, więc na porę roku mogącą odpowiadać zimie. Z pewnością natomiast luty należy do miesięcy, kiedy jest chłodno. Wskazywany przez świadka czas popełnienia czynu różnił się, zatem nieznacznie od rzeczywistego zważywszy na to, że wyjaśnienia na temat tego zdarzenia składał 7 lat później. Brak precyzji świadka w tym zakresie nie może być postrzegany jako istotna okoliczność obniżająca jego wiarygodność. Przeciwnie można stwierdzić, że po tylu latach z dużym przybliżeniem podał czas popełnienia przestępstwa.

Kolejna okoliczność dotyczy liczby osób, które brały udział w rozboju. Wedle T. W. (1) włącznie z nim było czterech mężczyzn, którzy weszli do hurtowni (146/1). Piątym był kierowca samochodu P. M. W.. Relacje osób, które były w pomieszczeniach hurtowni nie dają pewnych informacji ile osób weszło do hurtowni. Taka konstatacja wynika z faktu, że pole obserwacji tych osób zostało znacznie ograniczone, gdyż zostali zmuszeni do położenia się na podłodze. Ponadto pracownicy znajdowali się w różnych pomieszczeniach hurtowni, a sprawcy przemieszczali się między nimi, co utrudniało objęcie wzrokiem wszystkich mężczyzn, którzy dokonywali rozboju. Jedna z osób mogła, więc zauważyć trzech mężczyzn (261/2 – zeznania B. O. 278/2 – zeznania K. S.), inna dwie (234/2 – zeznania M. D., 263/2 – zeznania H. S., 269v/2 – zeznania J. B.) a jeszcze inna widziała tylko jednego z napastników (266/2 – zeznania J. W.). Dodatkowym utrudnieniem przy ustaleniu liczby mężczyzn biorących udział w rozboju była okoliczność, że świadkowie nie byli w stanie określić ich rysopisów, gdyż zakrywali oni twarze. Nie mogli, zatem zidentyfikować sprawców i przypisać im wszystkim w pełny sposób określonych czynności przez nich podejmowanych. Oczywiście, co do części tych działań taka możliwość była, ale nie do wszystkich. Zdaniem sądu, zatem wypowiedzi świadków nie przeczą relacjom T. W. (1) o tym, że w zdarzeniu brało udział czterech sprawców, bo zapewne wszyscy widzieli wszystkich, ale nie każdy z osobna.

Niewątpliwie natomiast T. W. (1) mówi o zachowaniach sprawców, o jakich nie mówili świadkowie i pomija takie, na jakie oni wskazywali. Z relacji świadków wynikało, że pierwsze pieniądze sprawcy wzięli z szuflady, o czym T. W. (1) nie powiedział. Z wypowiedzi pracowników hurtowni nie wynikało, by wyjmowana była z sejfu sakiewka z drobnymi, o czym zaś T. W. (1) wyjaśniał (147/1). T. W. (1) mówił o związaniu dwóch mężczyzn i o zamknięciu świadków w jednym pomieszczeniu (147-148/1), do czego przecież w trakcie zdarzenia nie doszło. W ocenie sądu te różnice między zeznaniami świadków, a wyjaśnieniami T. W. (1) są skutkiem przesłuchiwania go na temat tego zdarzenia 7 lat po tym jak ono nastąpiło. Różnice te przecież nie podważają tego, że zarówno T. W. (1) jak i świadkowie opowiadają o tym samym zajściu, na co wskazuje szereg w sposób tożsamy opisywanych przez nich okoliczności.

Zgodne z relacjami świadków były zaś wypowiedzi T. W. (1), z których wynikało, że on dysponował straszakiem, wyglądem przypominającym krótką broń palną, a M. H. (1) miał „niby strzelbę” (146/1). Te wypowiedzi odpowiadały zeznaniom świadków, którzy mówili o dubeltówce (234/2 – zeznania M. D.), broni długiej, z dwiema dużymi lufami (263/1 – zeznania H. S.), długiej broni długolufowej (265/2 – zeznania J. W.), dwururce (269v/2 – zeznania J. B.) czy o broni krótkiej, (260v/1 – zeznania B. O.) pistolecie, dość niedużym (262v/1 – zeznania H. S. 260v/1 – zeznania B. O.) jaką mieli posiadać napastnicy. Inną okolicznością, jaka mogła indywidualizować zdarzenia była specyficzna wypowiedź świadka, który powiedział do jednej z osób by ta dawała „hajs” (146/1). Taki zwrot pojawił się także w wypowiedziach świadków na określenie słów napastnika (263/1 – zeznania H. S., 260v/1 – zeznania B. O., 234/2 – zeznania M. D., 265/1- zeznania J. W., 270/2 – zeznania J. B.). Wśród okoliczności świadczących o zbieżnym przebiegu zdarzenia przedstawionym przez T. W. (1) z tym, jaki przedstawili świadkowie wskazać należy także opis układu pomieszczeń w hurtowni, miejsce położenia sejfu oraz fakt, że pokrzywdzeni zmuszeni zostali, by położyć się na podłodze w trakcie napadu.

W swoich wyjaśnieniach T. W. (1) mówił także o wykorzystaniu do rozboju samochodu F. (...), który miał być zakupiony przed dokonaniem rozboju. W dniu 14 lutego 2002 r samochód został odnaleziony przy ul. (...), w miejscu zbliżonym do położenia kina (...), gdzie wedle świadka pojazd ten miał zostać porzucony. Miał tablice rejestracyjne o numerze (...). Samochód marki F. (...) p o nr rejestracyjnym (...) był własnością T. S. (2) i po jego śmierci syn, A. S. (1) sprzedał go

w dniu 20 stycznia 2002 r mężczyźni, który przedstawiał się jako M. K. (1) (312/2 – kopia umowy). Samochodu tego nie kupił jednak M. K. (1), który w czasie zbycia samochodu przebywał w zakładzie karnym (370v/2 – zeznania M. K.). Świadczy to o tym, iż pojazd zakupiony został przez osobę, która tylko za M. K. (1) się podawała, a co potwierdza relacje T. W. (1), że specjalnie do tego przestępstwa został zakupiony samochód. Sprawcy nie chcieli podawać własnych danych, więc wykorzystali dane osobowe mężczyzny, któremu dowód osobisty został skradziony.

Zdaniem sądu za wiarygodnością relacji T. W. (1) świadczą również jego wypowiedzi dotyczące wartości skradzionych pieniędzy (130, 146/1). Nie są one dokładnie takie jak rzeczywiście poniesione przez pokrzywdzoną spółkę (304/2), ale oczywiście zbliżone i występujące w tym zakresie różnice mogą zostać usprawiedliwione oddziaływującym na pamięć świadka procesem zapominania.

Z pewnością natomiast podstawy do podważenia wiarygodności relacji świadka nie można upatrywać w przekazanej przez niego informacji o zaborze z hurtowni przez sprawców, przy opuszczaniu lokalu, po parę butelek alkoholu (148/1). Informacji takiej nie podawały inne osoby, które były w pomieszczeniach hurtowni. Zwrócić jednak należy uwagę, że takie zachowanie mogło ujść uwadze tych osób, ponieważ zmuszone one zostały do zajęcia pozycji leżącej, a ta jak nawet wynika z ich zeznań utrudniała pełną obserwację tego co sprawcy robili. Nadto odnotować należy, że dwoje świadków już na zakończenie zdarzenia usłyszało brzęk tłuczonej butelki (261/1 – zeznania B. O., k. 278/2 – zeznania K. S.). Taka sytuacja może potwierdzać, że sprawcy właśnie przy zaborze alkoholu stracili z półki butelkę.

Oczywiście relacje świadków, którzy znajdowali się w hurtowni nie mogą stanowić potwierdzenia dla wypowiedzi T. W. (1) dotyczących tożsamości sprawców, bo tych osób oni nie znali. Z pewnością jednak relacje świadka mają charakter konsekwentny i jednoznaczny w zakresie, w jakim udział w rozboju przypisuje M. H. (1), T. S. (1), M. W. i mężczyźni, którego opisywał jako „jeden z pochlastaną twarzą”, albo „ten z pociętą mordą”. Trzech pierwszych świadek także rozpoznał (189/1, 421/3), a w trakcie przesłuchań na temat omawianego zdarzenia konsekwentnie wskazywał na udział tych osób w rozboju (130, 146-148/1, 1175/6, 1247/7). W tym zakresie wyjaśnienia i zeznania T. W. (1) są spójne i nie rodzą wątpliwości dotyczących osób sprawców w tym i oskarżonego.

W okolicznościach omawianego przestępstwa wątpliwości natomiast wzbudza ustalenie dotyczące tego, jakimi przedmiotami posługiwali się sprawcy. W tym zakresie sąd dysponuje wyjaśnieniami świadka złożonymi na etapie śledztwa. Powiedział on: „Ja miałem w ręku straszak, pistolet straszak. To był normalny zwykły pistolet ale straszak, to znaczy wyglądał jak normalny, zwykły pistolet. Miałem go wycelowany przed siebie. Nie mogłem nim jednak zrobić nikomu krzywdy, bo to był straszak, on w ogóle nie strzelał, był zepsuty, nie był nawet pistoletem hukowym. H. miał niby strzelbę, ale nie wiem czy ona kiedykolwiek strzelała, ja z niej nigdy nie strzelałem i przy mnie nikt z niej nie strzelał. Nie mam pojęcia czy broń ta była ostra, to była dosyć stara jednostka broni” (147/1). Na podstawie tych stwierdzeń nie można ustalić zdaniem sądu czy przedmioty, jakimi posługiwali się sprawcy to była broń palna i jakimi jednostkami broni te osoby się posługiwały. Niewątpliwie natomiast świadkowie, którzy u napastników broń widzieli oceniali, że przedmioty te stanowiły broń palną. Oczywiście i oni nie byli w stanie powiedzieć dokładnie jakimi jednostkami broni sprawcy się posługiwali. Do ustalenia zresztą, że sprawca bronią palną się posługuje nie jest konieczne ściśle określenie jaki dokładnie rodzaj broni posiadał. Nie jest jednak wystarczające dla takiego ustalenia samo wrażenie, przeświadczenie obserwatora o dysponowaniu przez sprawcę bronią palną. Nigdy nie można wykluczyć, że sprawca posłużył się przedmiotem, który jedynie broń przypomina, a taką bronią palną nie jest. Przekonanie osoby wobec, której napastnik takim przedmiotem się posłużył, o tym, że przedmiot ten broń taką stanowi, jest jedynie dowodem na to, że sprawca skutecznie imitacją broni się posłużył. Nie jest dowodem na to, że była to broń palna, bo w tym zakresie sąd swoje ustalenia musi opierać nie na subiektywnym wrażeniu świadka, lecz na obiektywnym stwierdzeniu, że przedmiot taką bronią palną stanowi. Takim obiektywnym stwierdzeniem będzie z pewnością wiarygodna wypowiedź osoby posługującej się danym przedmiotem. Osoba taka ma, bowiem informacje czy przedmiot ten jest bronią palną, czy jest bronią palną sprawną. Jeżeli sąd takimi twierdzeniami nie dysponuje, a dysponuje przeciwnymi, a nadto nie ma możliwości przesłuchać osoby, która takie informacje przekazywała, to nie ma wystarczających podstaw, by wbrew świadkowi, który dysponował takim przedmiotem, dokonać ustaleń faktycznych, przeciwnych zresztą temu co on sam powiedział. Ustalenia takie byłyby, bowiem przeciwne tym, twierdzeniom, a

opierałyby się wyłącznie na subiektywnych wrażeniach postronnych osób, które nie miały rzetelnej wiedzy, jakimi przedmiotami sprawy rozboju dysponowali.

Zgodnie z art.7 ust. 1 z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji w brzmieniu obowiązującym w czasie czynu w rozumieniu ustawy bronią palną jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, jest zdolne do wystrzelenia pocisku lub substancji z lufy albo z elementu zastępującego lufę, a przez to do rażenia celów na odległość. W tym kontekście przywołać również należy treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1976 r.. w sprawie IV KR 196/76 wedle, którego „Do przyjęcia, że przedmiot, którym posługiwał się sprawca rozboju, stanowi broń palną, konieczne jest stwierdzenie przedmiotowej cechy w postaci zdolności do rażenia pociskiem z odpowiedniej odległości. Straszaki i zbliżone do nich przedmioty, które służą do zabawy, cechy tej nie mają.” (OSNKW 1976/12/147). Jest to teza w orzecznictwie powszechnie akceptowana, nie wzbudzająca żadnych kontrowersji. Istotą, bowiem czynu z art. 280§2 k.k., określającą społeczną jego szkodliwość, jest zagrożenie, jakie wynika z możliwości użycia broni palnej. Dlatego samo posłużenie się bronią wpływa na uznanie czynu za kwalifikowany typ rozboju, bo niesie ze sobą wyższy stopień niebezpieczeństwa niż posłużenie się przedmiotem, który broń jedynie przypomina, a nie stwarza zagrożenia, jakie obiektywnie broń palna cechuje. W związku z tym, że sąd w oparciu o dostępne dowody nie jest w stanie stwierdzić, czy przedmioty, jakimi sprawcy się posługiwali w czasie rozboju 9.02.2002 r. były zdolne do wystrzelenia pocisku lub substancji z lufy albo z elementu zastępującego lufę, a przez to do rażenia celów na odległość, to nie ma w konsekwencji podstawy do uznania, by przedmioty te bronią palną stanowiły. Zeznania świadków, którzy rzeczy te jako broń palną postrzegali, stanowią jedynie podstawę do oceny zewnętrznych cech takich przedmiotów, ale które nie pozwalają na stwierdzenie czy obiektywnie przedmioty te były niebezpiecznymi dla życia lub zdrowia urządzeniami. Dlatego sąd ustalił, że sprawcy posługiwali się wyłącznie dwoma przedmiotami przypominającymi broń palną krótką i długą.

Podsumowując rozważania dotyczące rozboju dokonanego w hurtowni (...) stwierdzić należy, że swoje ustalenia sąd oparł na zeznaniach świadków M. D. (1), H. S., J. W. (1), J. B. (1), K. S. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Były one najdokładniejsze, a dołączone do akt sprawy protokoły rozpraw obejmujące przesłuchania tych osób wskazywały, że z biegiem czasu świadkowie co raz mniej pamiętali i złożone po latach zeznania w nieznacznym stopniu mogły zostać wykorzystane do dokonywanych przez sąd ustaleń. Mając na uwadze treść relacji tych świadków z postępowań sądowych zrezygnowano z ponownego ich przesłuchania, czemu strony się nie sprzeciwiły, gdyż ponowne przesłuchania świadków na temat tego samego zdarzenia stanowiłyby dla nich dodatkową uciążliwość, a dla sądu nie miałyby praktycznie żadnego znaczenia. Zeznania świadków z etapu śledztwa były zaś zbieżne ze sobą, wzajemnie się uzupełniały i sąd w całości dał im wiarę. Późniejsze wypowiedzi tych świadków uznano za wiarygodne w tym zakresie, w jakim potwierdzali oni pierwsze swoje wypowiedzi.

W kontekście zeznań powyższych świadków sąd za częściowo wiarygodne uznał także wyjaśnienia T. W. (1). Opisał on przebieg zdarzenia w sposób zasadniczo zbieżny z relacjami ww. świadków. Jak wskazano występowały w nich te same charakterystyczne elementy, indywidualizujące zdarzenie. Upływ czasu spowodował jednak, że świadek pewne okoliczności przedstawił inaczej, albo niektóre pominął. W tym zakresie, kiedy występowały różnice w wypowiedziach T. W. (1) i ww. świadków sąd za wiarygodne uznawał relacje pracowników hurtowni, bo oni składali zeznania w bliskim czasie od zdarzenia i bardziej wiernie przedstawili przebieg tego zdarzenia. Podkreślić należy, że opisywane różnice nie podważają wiarygodności T. W. (1), bo były one wyłącznie skutkiem upływu czasu i zatarcia w jego pamięci szczegółów zdarzenia oraz uzupełniania jego opisu o okoliczności pochodzące z innych zdarzeń, w jakich uczestniczył.

Stwierdzić też należy, że dokonanie ustaleń dotyczących przedmiotów przypominających broń palną w oparciu o wypowiedzi T. W. (1) nie oznaczało, że w tym zakresie sąd odmówił wiary ww. świadkom. Osoby te, bowiem zeznały wyłącznie na temat zewnętrznych cech przedmiotów, jakimi się sprawcy posługiwali i nie mieli oni wiedzy czy obiektywnie rzeczy te broń palną stanowiły.

Za wiarygodne sąd uznał relacje A. M., A. S. (1) i M. K. (1) dotyczące samochodu F. (...) p. nie mieli oni interesu, by w tym zakresie składać fałszywe zeznania, a sąd nie dysponował wiarygodnymi dowodami przeciwnymi.

Kolejnym zdarzeniem, jakie było przedmiotem procesu był rozbój w dniu 18.02.2004 r. w O., dokonany na osobie P. G. (1). Ponownie należy stwierdzić, iż relacje T. W. (1) korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego na temat przebiegu tego zdarzenia. Świadek opisuje czas i miejsce popełnienia czynu, mówi o bezpośrednim udziale w rozboju swoim i R. S., o zrzuceniu monitora z biurka, użyciu przemocy wobec pokrzywdzonego oraz zaborze z szuflady dokumentów samochodów i kluczyków (29-30/1). Te same elementy znajdują się w zeznaniach P. G. (2) wobec, którego opisane czynności zostały podjęte (903-904, 911/5). Oczywiście opis przestępstwa przedstawiony przez pokrzywdzonego był bardziej dokładny, wymienił on i inne okoliczności, o jakich nie mówił T. W. (1). Dotyczyło to żądań wysuwanych wobec niego oraz przemocy użytej przez drugiego mężczyznę. Jest jednak zrozumiałe zważywszy na to, iż T. W. (1) wyjaśnienia na temat zdarzenia składał ponad 3 lata od czasu, kiedy nastąpiło i mógł pominąć te okoliczności, jakie miały drugorzędny charakter. Niewątpliwie, bowiem te cechy zdarzenia, o jakich mowa w wypowiedziach T. W. (1) pozwalają w sposób jednoznaczny na ustalenie jego tożsamości i stwierdzenie, że obie te osoby mówią o tym samym zajściu. Wskazać też należy, że w relacjach T. W. (1) pojawiła się też okoliczność, o jakiej początkowo nie zeznawał pokrzywdzony. T. W. (1) twierdził, bowiem, że uderzył P. G. (2) klawiaturą (30/1). Dopiero w późniejszych zeznaniach pokrzywdzonego taki fakt się pojawił (827v, 976/5). Zdaniem sądu nie budził on natomiast wątpliwości zgodnie z wyjaśnieniami T. W. (1), bo jak wynikało również z wypowiedzi P. G. (2) skutek rozboju została mu również zniszczona klawiatura od komputera (905/5). Oszołomiony po dokonaniu na jego szkodę przestępstwa pokrzywdzony nie był zdaniem sądu w stanie skojarzyć wszystkich okoliczności zdarzenia i dlatego mówił jedynie, że został uderzony czymś tępym w głowę. Tym tępym narzędziem była zaś klawiatura. Powiązanie zaś tych okoliczności spowodowało, że w późniejszych swoich zeznaniach świadek już wyraźnie zeznawał o tym, że został uderzony klawiaturą, co zbieżne było z tym co na temat przebiegu zajścia opowiadał T. W. (1).

Zwrócić też należy uwagę, że z biegiem czasu P. G. (2) mniej dokładnie przedstawiał przebieg przestępstwa, mimo, iż bezpośrednio go dotyczyło, a co uwiarygodnia fakt, iż mniej również mógł pamiętać sam T. W. (1). Świadek również dopiero w 2017 r. wskazywał, że napastnik posługiwał się pistoletem (827v/5). Wcześniej na ten temat tak kategorycznie się nie wypowiadał (904/5). Zdaniem sądu upływ czasu zniekształcił w pamięci świadka tą okoliczność i to co wcześniej stanowiło u niego jedynie przypuszczenie urosło to rangi kategorycznego spostrzeżenia. Oczywiście w tym zakresie nie było podstaw, by ostatnim zeznaniom świadka dać wiarę.

T. W. (1) wyjaśniał także, że w omawianym przestępstwie brał również oskarżony. Miał razem z nim i R. S. wejść do warsztatu. Trzeciej osoby nie widział sam P. G. (2). Mógł jej jednak nie zobaczyć, ponieważ M. H. (2) wedle relacji T. W. (1) nie brał udziału w dokonywaniu czynności wykonawczych w postaci użycia przemocy i zaborze dokumentów i kluczy. P. G. (2) miał zaś bezpośredni kontakt wyłącznie z tymi dwoma mężczyznami. Po wzięciu dokumentów i kluczyków R. S., jak wyjaśniał T. W. (1), przekazał je M. H. (1), a ten M. W.. Pokrzywdzony, zatem z uwagi na to, że inne osoby używały wobec niego przemocy i zabierały rzeczy mógł po prostu nie zobaczyć innych, jakie w zdarzeniu brały udział. Niewątpliwie natomiast takie inne osoby w przestępstwie uczestniczyły. Sam T. W. (1) mówił o siedmiu osobach, które pojechały dwoma samochodami na miejsce planowanego rozboju. Wszystkich tych mężczyzn oczywiście pokrzywdzony nie widział. Widział ich jednak pracownik warsztatu R. D.. Zeznał on, że widział 6-7 mężczyzn, z których część weszła do pomieszczeń warsztatu (894/5). Przedstawiony przez niego opis sytuacji, jaką zauważył odpowiada całkowicie temu, o czym wyjaśniał T. W. (1). Zobaczył on, bowiem po krótkim czasie wybiegającego z warsztatu mężczyznę, który wsiadł do samochodu B. (...) i nim odjechał (894-895/5). Wedle T. W. (1) osobą tą miał być M. W..

Nie ulega zatem wątpliwości, że T. W. (1) opisuje zdarzenie, w jakim sam brał udział z innymi osobami. Świadek sobie przypisywał najbardziej brutalne zachowania, co dowodzi jego rzetelności i bezstronności w relacjach na temat zdarzenia. W tym zakresie, w jakim inne dowody mogą zweryfikować jego twierdzenia potwierdzają one ich treść. Dodać należy, że opis drugiego ze sprawców przedstawiony przez P. G. (2) (904/5) odpowiada rysopisowi R. S. również z uwzględnieniem tego ile w czasie zdarzenia mógł mieć lat. W toku procesu nie zostały ujawnione okoliczności, których źródłem byłyby inne wiarygodne dowody, a jakie podważałyby relacje T. W. (1) o udziale w tym przestępstwie M. H. (1).

Ustalenia odnoszące się do powyższego zdarzenia sąd opierał zatem na zeznaniach P. G. (2) z postępowania przygotowawczego również w zakresie użycia przemocy wobec niego przez drugiego ze sprawców, który wziął z szuflady kluczyki i dokumenty samochodów. O takim zachowaniu tej drugiej osoby nie mówił co prawda T. W. (1), ale zdaniem sądu wynikało to z faktu, że swoje wyjaśnienia składał on po upływie znacznego czasu i okoliczność tą po prostu zapomniał, skupiając się zresztą w zakresie użycia przemocy na swoich działaniach, które z pewnością były brutalniejsze i zainicjowały cały zdarzenie. Miały one pierwszoplanowy charakter i dlatego świadek mógł wyłącznie swoje własne w tym zakresie czynności zapamiętać, drugiemu ze sprawców przypisując jedynie zabór kluczyków i dokumentów. Zestawiając zaś relacje obu tych osób należało także ustalić, że tą drugą osobą używającą przemocy był R. S..

Za wiarygodne, zatem sąd uznał zeznania P. G. (2), R. D., P. B.. Fakt, że w czasie późniejszych niż w trakcie pierwotnego śledztwa przesłuchań P. G. (2) pamiętał mniej dokładnie przebieg zdarzenia nie podważa jego wiarygodności, bo było to wynikiem naturalnego procesu zapominania. Na podstawie natomiast zeznań pokrzywdzonego złożonych w toku niniejszego postępowania przygotowawczego sąd ustalił wartość zabranego samochodu, albowiem w czasie wcześniejszych przesłuchań nie był on o to pytana, a podana przez niego wartość pojazdu nie jest sprzeczna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Za wiarygodne uznano także relacje na temat omawianego zdarzenia T. W. (1) uwzględniając uprzednio przytoczone uwagi. Rozbieżności z wypowiedziami P. G. (2) spowodowane były zdaniem sądu wyłącznie upływem czasu.

Trzecie zdarzenie dotyczyło rozboju na A. Z. (1) (105/1). Także i w tym przypadku zeznania pokrzywdzonej odpowiadają wyjaśnieniem T. W. (1) (31, 95/1). Zgodne są depozycje tych świadków w zakresie miejsca i czasu zdarzenia, liczby sprawców, sposobu działania. Zdarzenie miało charakter dynamiczny. Nieznaczne różnice w opisie tego zajścia (czy pokrzywdzona wypuściła torbę z ręki, czy jej ją wyrwano) są faktycznie bez znaczenia. Niewątpliwie, bowiem wskutek zastosowania siły fizycznej obaj sprawcy ułatwili sobie zabór reklamówki z pieniędzmi. Działanie napastników z zaskoczenia mogło oszołomić pokrzywdzoną, przez co zabranie jej torby było z pewnością łatwiejsze, bo mniejszy przy tym opór stawiała. Pokrzywdzona mówiła także, że została przewrócona przez jednego z mężczyzn, a drugi wyrwał jej torebkę. Wedle T. W. (1) oskarżony złapał kobietę. Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd uznał zgodnie z twierdzeniami A. Z. (1), że została ona przewrócona. Różnice w tym zakresie zdaniem sądu wynikają z upływu czasu oraz dynamicznego charakteru zdarzenia. T. W. (1) wyjaśniania na temat zajścia składał znaczny czas później, więc mógł zniekształcić wskutek oddziaływania procesu zapominania niektóre jego okoliczności. Z pewnością natomiast siła fizyczna nie została użyta z dużym natężeniem, a wyłącznie do zachwiania równowagi pokrzywdzonej, by łatwiej można było jej zabrać reklamówkę. Taki sposób użycia siły fizycznej, który polegał na jej przewróceniu, a w konsekwencji na zatrzymaniu mógł nie zostać w pamięci świadka dokładnie utrwalony, przez co T. W. (1) zapamiętał fakt złapania kobiety, koncentrując się na własnym zachowaniu, jakie polegało na zaborze mienia. Opisał rezultat użycia przemocy, nie precyzując na czym to złapanie pokrzywdzonej polegało. Faktycznie jednak z nieco jedynie odmiennej perspektywy opisał to samo zdarzenie, bo wskazana różnica oczywiście nie dawała podstawy do uznania, że pokrzywdzona i świadek opisali różne zdarzenia. Mimo wskazanej różnicy zachowana została w opisie obu tych osób tożsamość tego zajścia.

Za wiarygodne sąd uznał, zatem zeznania A. Z. (1), M. Z. (1), P. K. (1), i T. J.. Były one zbieżne ze sobą, pozostawały we wzajemnej korelacji. Z tych samych powodów za wiarygodne uznano wyjaśnienia T. W. (1) na temat tego samego zdarzenia z zastrzeżeniem podniesionych powyżej uwag.

Omówione wyjaśnienia T. W. (1) na temat trzech przestępstw zarzucanych oskarżonemu wskazują, zatem na to, że świadek w nich uczestniczył. Opisywał też swoją rolę w zdarzeniach bez jej pomniejszania. Na pewno był, więc ich współsprawcą i na pewno brał w nich udział z innymi osobami. Nieprawidłowości natomiast, o jakich zeznawał w sprawie XVIII K 292/16 (1174/6), a dotyczące udziału świadka w wizjach lokalnych nie przekładają się na wiarygodność jego depozycji, gdyż znajdują one potwierdzenie w relacjach osób, które były świadkami omawianych zdarzeń. Nawet, bowiem opisując te nieprawidłowości T. W. (1) nie kwestionował tego, że w opisywanych przestępstwach uczestniczył. Dowodem na to są także jego wyjaśnienia składane w sprawie Sądu Okręgowego dla

Warszawy – Praga w Warszawie w sprawie V K 168/11, w której to przyznał się do popełnienia czynów objętych również niniejszą sprawą (...)- (...)). Nie ulega zatem wątpliwości, że jego wyjaśnienia są wiarygodne w zakresie jego udziału w zarzucanych oskarżonemu przestępstwach. W takiej sytuacji pojawia się oczywiście pytanie czy relacje świadka są wiarygodne w zakresie udziału innych sprawców, których tożsamość ujawnił, a w szczególności M. H. (1).

Zdaniem sądu nie ma powodu, by podważać wiarygodność T. W. (1) tylko dlatego, że składając wyjaśnienia liczył na zastosowanie wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Perspektywa zastosowania takiej instytucji nie powoduje przecież, że świadek nabywa większą skłonność do kłamstwa. Naturalne jest, że jeżeli wypowiada się na temat czynów popełnionych we współdziałaniu z innymi osobami składa wyjaśnienia nie tylko o sobie, ale też o osobach, z którymi w tych przestępstwach brał udział. Sprzeczne ze wskazaniami doświadczenia życiowego jest przyjęcie założenia, że w takiej sytuacji świadek składa wyjaśnienia niezgodne z prawdą, bo właśnie złożenie fałszywych wyjaśnień na temat innych uczestniczących w przestępstwach sprawców pozbawiałoby go dobrodziejstwa zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Fałszywe wypowiedzi o innych sprawcach mogą zostać sfalsyfikowane, a wówczas świadek traci możliwość z takiej instytucji skorzystać. Osoby fałszywie pomówione mogą przecież przedstawić alibi, które podważą wiarygodność świadka. W ocenie sądu zatem sprawca, który liczy na nadzwyczajne złagodzenie kary, jeżeli chce taki efekt swojej postawy procesowej osiągnąć, składa wyjaśnienia odpowiadające temu co w rzeczywistości nastąpiło. Sama zatem pozycja procesowa świadka nie powinna mieć wpływu na negatywną ocenę wiarygodności jego depozycji.

Oczywiście takie założenie nie oznacza, że świadek taki, czy też podejrzany w swojej sprawie, zawsze będzie mówił prawdę. Mogą wystąpić sytuacje, kiedy niektóre chociażby z jego wypowiedzi będą niezgodne z prawdą. Przyczyny tego mogą być dwójakie. Po pierwsze dlatego, że podejrzany po prostu się pomylił przypisując określone zachowania innym osobom niż te, jakie takich zachowań się dopuścili. Sytuacje takie się zdarzają jeżeli składający wyjaśnienia opisuje udział swój i innych osób w działalności przestępczej rozłożonej w czasie, charakteryzującej się popełnieniem wielu podobnych przestępstw. Po drugie do wskazanej sytuacji może dojść wówczas kiedy sprawca po prostu kłamie. Kłamie bo wykorzystuje swoje wyjaśnienia do ochrony rzeczywistych sprawców przestępstwa, przerzuca odpowiedzialność własną na inne osoby, albo w drodze rewanzu, fałszywie pomawiając, mści się na osobie do, jakiej ma osobistą urazę. Wykorzystuje wówczas instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary do realizacji bezprawnych celów.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma podstaw, by twierdzić, że T. W. (1) pomylił się w zakresie dotyczącym M. H. (1). Jego relacje w tym zakresie były konsekwentne. Mimo takiej możliwości z tych twierdzeń dotyczących oskarżonego nigdy się nie wycofał, o czym świadczą jego wypowiedzi ze sprawy wobec niego prowadzonej (1228/7). Żadne dostępne sądowi dowody nie wskazują i oskarżony też na nie się nie powołuje, by w czasie i miejscu zarzucanych M. H. (1) czynów, nie mógł on brać w nich udziału, bo znajdował się w innym miejscu, uniemożliwiającym podjęcie przypisywanych mu czynności. Stwierdzić zresztą należy, że tak samo konsekwentne są depozycje świadka dotyczące pozostałych osób współdziałających w popełnieniu czynów objętych niniejszą sprawą.

Zebrane w sprawie dowody nie wskazują także, iż w odniesieniu do czynów zarzucanych oskarżonemu, T. W. (1) pomawiając oskarżonego, przerzucał odpowiedzialność za swój udział w przestępstwach na inne osoby, czy też umniejszał swoją w nich rolę. Analiza depozycji świadka przeczy takim hipotezom, bo wynika z nich, że także sobie przypisywał najbrutalniejsze działania.

Zebrane dowody nie dają również podstaw do ustalenia, że wyjaśnienia T. W. (1) stanowią próbę ukrycia rzeczywistych sprawców przestępstw poprzez fałszywe pomówienie osób niewinnych. Z treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w tym i pomówionych o udział w przestępstwach świadków, nie wynika, by T. W. (1) związany był jeszcze z innymi osobami ze środowiska przestępczego, z którymi dokonywał przestępstw. Można nawet stwierdzić, że osoby, z jakimi kontaktował się świadek, a co dotyczyło też oskarżonego i które z nimi miały dopuszczać się czynów zabronionych tworzyły jedno zwarte środowisko, a w okolicznościach poszczególnych czynów przejawiały się te same nazwiska sprawców, a w tym i M. H. (1). Sąd nie ma zatem żadnych informacji na temat osób, które swoimi depozycjami T. W. (1) miałyby chronić przed odpowiedzialnością karną za przestępstwa, których popełnienie przypisał niewinnym osobom.

Pozostaje, zatem konieczność rozważenia czy w relacjach między świadkiem a oskarżonym lub innymi pomówionymi osobami występowały okoliczności, które mogłyby uzasadniać podjęcie w stosunku do nich przez T. W. (1) w ramach retorsji działań, jakie mogły by tym osobom zaszkodzić. Na pierwszym palnie takiej oceny odnieść należy się do wyjaśnień samego oskarżonego. Wynika z nich po pierwsze, że M. H. (1) znał T. W. (1), utrzymywał z nim przez dłuższy czas koleżeńskie kontakty. Bywało, że świadek go odwiedzał w miejscu zamieszkania oskarżonego. Z wyjaśnień tych wynika także, że do grupy jego znajomych należały osoby, które wedle T. W. (1) współdziałały w popełnieniu czynów zarzucanych oskarżonemu (M. W., G. W. (1), R. S.). W relacjach M. H. (1) nie ma jednak żadnych faktów, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia, że T. W. (1) miał powód by fałszywie go pomówić. Można dać wiarę oskarżonemu, że w pewnym momencie nie chciał już utrzymywać ze świadkiem kontaktów, ale próba ich zerwania, z perspektywy wskazań doświadczenia życiowego, nie może zostać uznana za przyczynę fałszywego pomówienia. Zresztą z relacji oskarżonego nawet taka teza nie wynika. Rozważania w tym zakresie są wyłącznie próbą wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy. Próbą „zaczepienia” się o jakikolwiek dowód, który mógłby zostać rozważony na korzyść oskarżonego i mógłby tłumaczyć dlaczego inna osoba chciałaby fałszywie pomówić M. H. (1) o czyny jakich się nie dopuścił. Oskarżony mówi o nieobliczalności T. W. (1), jego prywatnej zemście (1268/7), ale tak naprawdę nie wiadomo za co świadek wobec oskarżonego miałby się mścić. T. W. (1) może być uznawany za nieobliczalną osobę, ale nie znaczy to, że starając się uzyskać nadzwyczajne złagodzenie kary podawał będzie fałszywe informacje, bo takie zachowanie wykluczać będzie osiągnięcie korzyści, jakie wynikają z nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Według oskarżonego świadek stara się wykorzystać sytuację dla poprawy swojej tragicznej sytuacji i po prostu używa znajomości, może nazwisk do wykorzystania w swoich celach (1268/7). T. W. (1) jak ustalono opowiada jednak o zdarzeniach, w jakich sam uczestniczył. Nie opowiada fikcyjnych historii. Jego relacje dotyczące udziału w tych przestępstwach z innymi sprawcami pokrywają się z tym co mówią pokrzywdzeni. Inne osoby z T. W. (1) brały udział w popełnieniu przestępstw. Niezależnie, zatem czy ratuje on swoją tragiczną sytuację to nie oznacza to, że fałszywie o udział w tych czynach pomawia osoby, które w nich nie uczestniczyły. Gdyby o tym fałszywie wyjaśniał i zeznawał swojej tragicznej sytuacji by nie poprawił. Twierdzenie oskarżonego sprzeczne jest, więc ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Depozycje na ten temat oskarżonego nie niosą, zatem treści, które mogłyby zdaniem sądu podważyć twierdzenia T. W. (1) na temat udziału M. H. (1) w popełnieniu zarzucanych mu czynów.

W toku postępowania dowodowego sąd przesłuchał osoby, które miały z oskarżonym i T. W. (1) współdziałać w popełnieniu czynów objętych procesem (T. S. (1) odmówił składania zeznań). Osoby te nie ujawniły żadnych okoliczności dotyczących relacji między oskarżonym a świadkiem. Najszerze zeznania złożył J. C. (1), ale i on powiedział, że nie wie jakie relacje łączyły W. z H. (1275/7). Wypowiedzi świadków dotyczyły, zatem ich osobistych kontaktów z T. W. (1). Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom i zeznaniom J. C. (2), M. W., R. S., P. K. (2) i G. B., którzy kwestionowali udział w popełnieniu przestępstw, jakie T. W. (1) opisywał. Zwrócić należy uwagę, że wszystkie te osoby pochodzą z jednego środowiska skupionego w okół J. C. (1), z którym mieli oni większy lub mniejszy kontakt podobnie jak oskarżony. Fakt ten uwiarygodniał wypowiedzi T. W. (1), który przypisywał im wspólne działania. Powody, jakie te osoby podawały dla uzasadnienia przyczyn fałszywego pomówienia ich przez świadka o udział w przestępstwach nie mogą jednak zostać uznane za wiarygodne. G. B. w ogóle takich powodów nie wskazał, a więc sąd nie ma też podstawy do uznania, że T. W. (1) miał jakąś złośliwą wobec tego świadka motywację by przeciwko niemu fałszywie wyjaśniać.

P. K. (2) opisał natomiast historię z uszkodzeniem przez T. W. (1) motocykla z sugestią, że zdarzenie to mogło być przyczyną zemsty. Z wypowiedzi tej nie wynika jednak, by w tym zakresie świadek miał pewność, a podawane okoliczności w świetle wskazań doświadczenia życiowego nie mogą zostać uznane za uzasadniające fałszywe pomówienie. T. W. (1) miałby, bowiem składać nieprawdziwe wyjaśnienia, bo współnikowi świadka zepsuł motocykl. Jedno zdarzenie z drugim zdaniem sądu nie ma żadnego związku. Złożenie obciążających P. K. (2) relacji nie niweczyłoby roszczeń, jakie mógłby do T. W. (1) mieć jego znajomy z tytułu uszkodzenia pojazdu. Ponadto, jeżeli pomówienie miałyby uchronić T. W. (1) przed koniecznością rekompensaty szkody, musiałby najpierw uprzedzić, że uzależnia on złożenie fałszywych wyjaśnień od wycofania się od żądania odszkodowania. Nikomu jednak takiej alternatywy nie przedstawiał. Relacje P. K. (2) jako niewiarygodne należy zatem uznać.

W przypadku natomiast J. C. (2), M. W., R. S. (dwaj ostatni odmówili składania zeznań i ujawniono jedynie ich wyjaśnienia) na plan pierwszy wysuwa się kwestia zerwania relacji z T. W. (1) przez M. W.. Wedle J. C. (1) świadek chciał nawet go zastrzelić, bo M. W. zaczął u niego pracować. Zazdrość i zdrada miała, zatem być przyczyną negatywnego stosunku świadka do tych osób i fałszywego pomówienia. Już niezależnie od tego czy świadek chciał kogokolwiek zastrzelić to zdaniem sądu przypisywana przyczyna postawy procesowej T. W. (1) jawi się jako niedorzeczna. Świadek miałby, bowiem pomówić fałszywie inne osoby, ponieważ jedna z tych osób zerwała z nim kontakty i zaczęła pracować u innej. Są to wypowiedzi sprzeczne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, które należy też analizować z perspektywy już poczynionych rozważań, a z których wynikało, że przypisanie przez świadka osobom niewinnym udziału w przestępstwach, jakich miałyby się dopuścić inne osoby, po pierwsze narażałoby go na łatwą falsyfikację twierdzeń nieprawdziwych, a po drugie sprzeczne byłoby z celem jaki chciał realizować decydując się na współpracę z organami ścigania. Gdyby świadek miał zaś wziąć jakiś odwet na jednej z osób, które pomawiał, to przecież, żeby skutecznie do tego doprowadzić, w odniesieniu do osób uczestniczących w przestępstwie, musiałby przynajmniej w części podać prawdziwe informacje. Przypisanie, bowiem bezprawnych działań osobom, które rzeczywiście w nich brały udział, uwiarygodniałoby jego fałszywe wypowiedzi dotyczące innych osób, na których chciałby się zemścić. Z relacji świadków, ale i oskarżonego wynika natomiast, że nikt z nich w tych przestępstwach nie brał udziału. Jedyną osobą był T. W. (1) i nikomu nieznanymi inni mężczyźni. T. W. (1) z pewnością jest przestępcą o bogatej kryminalnej przeszłości, lecz nawet z przebiegu zdarzeń, jakie są przedmiotem postępowania wynika, że podejmuje on racjonalne działania zmierzające do obranego celu. Nie podejmował działań pozbawionych sensu, a takie, które zmierzały sprawnie do dokonania czynów zabronionych. Idąc tokiem rozumowania świadków należałoby przyjąć, że akurat wówczas, gdy chciał się na nich zemścić, przedsięwzięłoby działania, które bez wykorzystania jakiegokolwiek kamuflażu, skazane byłyby na całkowite niepowodzenie, a jedynym ich skutkiem byłaby odpowiedzialność karna, jaką T. W. (1) by poniósł.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia M. H. (1) w zakresie, w jakim kwestionował on udział w zarzucanych mu przestępstwach i przedstawiał on okoliczności, które jego zdaniem mogły skłonić T. W. (1) do składania wobec niego fałszywych wyjaśnień. Za niewiarygodne sąd uznał także te twierdzenia oskarżonego, z których wynikało, że jego tryb życia, wykonywane zajęcie, w czasie zarzucanych mu przestępstw, świadczyło o tym, iż nie mógł on brać udziału w ich popełnieniu. Była to linia obrony oskarżonego, który starał się przedstawić siebie, w jak najlepszym świetle. W tym zakresie jednak sąd za podstawę ustaleń przyjął relacje T. W. (1), które w odniesieniu do M. H. (1) uznano za wiarygodne. Jako, że wyjaśnienia oskarżonego były im przeciwne odmówiono im wiary. Za wiarygodną sąd natomiast uznał tę część wyjaśnień M. H. (1), które dotyczyły jego sposobu życia już po wyjeździe z Polski. Można dać wiarę oskarżonemu, a co potwierdzone zostało złożonymi przez niego dokumentami, że zagranicą podjął on próbę stabilizacji swojego życia rodzinnego, zawodowego i finansowego. Uwolnienie z kryminalnego środowiska z pewnością do oskarżonemu ułatwiło, choć nie zwolniło go odpowiedzialności za przestępstwa, jakich w przeszłości się dopuścił.

Za wiarygodne sąd uznał opinie, jakie w sprawie zostały wykonane. Były one jasne i pełne, a ich wnioski nie były kwestionowane. Brak we wnioskach opinii pozytywnych ustaleń dotyczących oskarżonego nie podważa zasadności postawionych mu zarzutów. Zwrócić należy uwagę, że również pozytywnych ustaleń opinii nie zawierają w odniesieniu do T. W. (1), a przecież fakt udziału tej osoby w przestępstwach, będących przedmiotem procesu jawi się jako bezsporny. Opinie te stanowią jedynie dowód na to, że zabezpieczone ślady na miejscach zdarzeń nie pochodziły od oskarżonego.

Bez znaczenia dla sprawy były natomiast relacje świadków T. S. (3), A. R., E. J., A. G.. Nie wnosiły one żadnych informacji, jakie dotyczyłyby czynów przypisanych oskarżonemu, albo dotyczących jego linii obrony.

Sąd uznał, że w ramach zarzucanych oskarżonemu czynów wyczerpał on znamiona występku z art. 280§1 k.k. W przypadku rozboju dokonanego na pracownikach hurtowni (...) zmieniona została kwalifikacja prawna tego zachowania. Ustalono, bowiem, że sprawcy nie posługiwali się bronią palną, co wykluczało zastosowanie kwalifikowanego typu rozboju z art. 280§2 k.k. Jednocześnie uznano, że sprawcy posługując się przedmiotami przypominającymi broń palną grozili użyciem przemocy. Podjętymi czynnościami wywołali w pokrzywdzonych obawę,

że dysponują oni bronią palną, która może zostać użyta. Oczywiście obiektywnie takiej możliwości nie było, gdyż nie ma wiarygodnego dowodu, że przedmioty te mogły zostać w ten sposób wykorzystane. W taki sposób sprawcy chcieli wywołać posłuch u pokrzywdzonych, by nie stosowali oporu. Mimo jednak, że sprawcy nie mogli użyć broni palnej, bo jej nie mieli, byli zdecydowani, by w razie takiego oporu użyć przemocy. Okazanie przedmiotów wyglądających na broń krótką i długą miała pokazać stopień ich determinacji przy realizacji bezprawnego zamiaru. Chcieli, zatem wywołać przeświadczenie u pokrzywdzonych, że są zdolni do użycia nawet broni palnej, co w konsekwencji oznaczało, że tym bardziej są zdolni do użycia środka presji o mniejszym natężeniu w postaci zastosowania siły fizycznej. Z pewnością sprawcy nie mając innych środków poza atrapami broni byli zdolni do użycia takiej przemocy gdyby ktokolwiek próbował się im przeciwstawić. Chociażby używając przedmiotu przypominającego broń palną długą jako tępego narzędzia, którym można spowodować poważne obrażenia ciała wskutek uderzenia w okolice głowy. Nadto dysponując siłą fizyczną typową dla dorosłego mężczyzny mogli również takie obrażenia spowodować.

W przypadku czynu popełnionego na szkodę P. G. (2) sprawcy używając przemocy w postaci uderzenia pięścią w twarz, klawiaturą po głowie pobili go czym doprowadzili go do stanu, który umożliwił zabór rzeczy w postaci kluczyków i dokumentów pojazdów, a w konsekwencji także samochodu B.. Pomimo, że zamiarem sprawców było zażądanie od właściciela pojazdu pieniędzy za jego zwrot należało uznać, że zabór ten dokonany został w celu przywłaszczenia. Takie, bowiem czynności, które miały uzależniać zwrot pojazdu od zapłaty określonej kwoty pieniędzy świadczą, bowiem o tym, iż sprawcy chcieli się zachować jak właściciel rzeczy, przyznając sobie prawo rozporządzenia rzeczą, jaka wyłącznie właścicielowi przysługuje.

W odniesieniu do czynu popełnionego na szkodę A. Z. (1) sąd okręgowy inaczej opisał czyn przypisany oskarżonemu zmieniając charakter podjętej przez sprawców czynności wykonawczej z doprowadzenia do stanu bezbronności na użycie przemocy. Na gruncie art. 280§1 k.k. ukształtowało się bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych na temat alternatywnego stosowania znamion czynności wykonawczych przestępstwa rozboju. Użycie bowiem w treści ww. przepisu spójnika „albo” nakazuje wyraźnie rozróżnić doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności od wywołania takiego skutku, spowodowanego użyciem przemocy, bądź groźby jej użycia wobec osoby (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I KZP 39/06, LEX nr 234823, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1980 r., Rw 410/80, LEX nr 19690, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2003 r., II AKa 34/03, LEX nr 103077, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 listopada 2002 r., II AKa 420/02, LEX nr 81542, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 sierpnia 1997 r., II AKa 143/97, LEX nr 30487). Można było mieć również wątpliwości, czy nawet skutkiem użycia przemocy wobec A. Z. (1) był stan bezbronności. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1989 r., V KRN 99/89, LEX nr 20373 wskazano, że „Przez stan bezbronności rozumieć należy taką sytuację, w której ofiara przestępstwa z powodu obezwładnienia jej wskutek użycia siły fizycznej, nie stanowiącej jednak gwałtu na osobie, albo wobec wielości napastników lub znacznej dysproporcji sił pozbawiona jest możliwości przeciwdziałania zaborowi mienia albo też możliwość ta jest w istotnym zakresie ograniczona.” Gdyby definiować ten stan z perspektywy treści orzeczenia Sądu Najwyższego z pewnością należałoby uznać, że do stanu bezbronności pokrzywdzona nie została doprowadzona. Sąd okręgowy jest właśnie takiego zdania i dlatego ocenił zachowanie oskarżonego jako zastosowanie przemocy. Użył on siły fizycznej, by przewrócić pokrzywdzoną. Takie działanie wytrąciło ją z równowagi, a co umożliwiło łatwe zabranie jej reklamówki z pieniędzmi.

We wszystkich przypadkach trzech przypisanych oskarżonemu rozbojów sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu. Ich zachowania miały zaplanowany charakter, uzupełniały się i miały doprowadzić do zaboru pieniędzy, jakie w dniu zdarzenia znajdowały się w hurtowni. Oskarżony nie wykonywał za każdym razem wszystkich znamion czynu zabronionego, lecz jego działania były konieczne, by wspólnie i z innymi sprawcami doprowadzić do dokonania rozboju.

Do wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów sąd okręgowy zastosował w oparciu o art. 4§1 k.k. przepisy ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010 r. Nie ulega wątpliwości, że wskutek zmian Kodeksu karnego wprowadzonych ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.09.206.1589), obowiązujących od dnia 8 czerwca 2010 r. przepisy dotyczące

wymiaru grzywny zmieniły się istotnie na niekorzyść sprawcy przestępstwa przeciwko mieniu. Zmianie uległa bowiem treść art. 33§1 k.k., który przewidywał górną granicę wymiaru grzywny w wysokości 540 stawek tj. istotnie wyższą niż obowiązująca do czasu wprowadzenia tych zmian tj. do wysokości 360 stawek. Wobec wymierzenia oskarżonemu grzywnien za popełnione czyny należało uznać, że ustawa obowiązująca na dzień 7 czerwca 2010 r. była względniejsza dla sprawcy.

Zgodnie z art. 4 § 1 jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Przepis ten nie wprowadza więc wymogu by stosować albo przepisy obowiązujące w czasie popełnienia czynu albo w czasie orzekania, ale te które są względniejsze dla sprawcy z okresu wyznaczonego tymi dwoma cezurami. Sąd określając datę w oparciu, o którą przyjęta zostanie treść przepisów mających zastosowanie do niniejszej sprawy kierował się jednocześnie i tym by przepisy te były najbliższe czasowo obowiązującemu stanowi prawnemu jeżeli przepisy sprzed tej daty nie są względniejsze dla sprawcy. W ocenie sądu miałyby się z celem ustawodawcy stosowanie już nieobowiązujących przepisów bez szczególnej przyczyny w sytuacji gdy to przecież to obowiązujące przepisy wyrażają wolę ustawodawcy w zakresie kształtowania polityki karnej. Sąd zatem zmierzał by przy zachowaniu dyspozycji art. 4§1 k.k. zastosować w sprawie przepisy najbardziej aktualne, najbliższe wyrażające wolę ustawodawcy i dlatego przyjął za podstawę orzeczenia brzmienie przepisów Kodeksu karnego obowiązujących na dzień 7 czerwca 2010 r.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, zatem, że M. H. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów. W przedmiotowej sprawie zdaniem sądu nie budzi również najmniejszych wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności i przesłanki negatywne uniemożliwiające jej przypisanie, czy też skutkujące koniecznością umorzenia postępowania. Oskarżony popełniając przestępstwo był osobą pełnoletnią. Miał możliwość funkcjonowania w społeczeństwie zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Jak twierdził pracował. Miał legalne źródło dochodu. Po stronie psychiki oraz intelektu oskarżonego nie występowały żadne czynniki, które mogłyby wpływać na brak możliwości podejmowania zachowań zgodnych z porządkiem prawnym. Wina, zatem oskarżonego nie budzi wątpliwości, bo jego bezprawne zachowania nie znajdują żadnego usprawiedliwienia ani w ograniczeniach poczytalności, które w jego przypadku nie występowały, ani niedostatkach wykształcenia czy niepowodzeniach procesu socjalizacji.

Wszystkie czyny przypisane oskarżonemu wyczerpywały znamiona występku z art. 280§1 k.k. i na podstawie tego przepisu oraz art. 33§1, 2 i 3 k.k. z uwagi na popełnienie tych czynów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za występki przypisany w pkt 1 wyroku wymierzono mu karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę 200 stawek, ustalając wartość stawki na 20 złotych, za występki z pkt 2 wyroku karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę 100 stawek, ustalając wartość stawki na 20 złotych oraz za czyn z pkt 3 wyroku karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 150 stawek, ustalając wartość stawki na 20 złotych.

W odniesieniu do okoliczności podmiotowych obciążających oskarżonego w odniesieniu do wszystkich popełnionych czynów należało wskazać na działania oskarżonego, które zostały podjęte umyślnie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zachowania te miały charakter zaplanowany, po uprzednich przygotowaniach, a więc z premedytacją. Świadczyło to o utrwalonym bezprawnym zamiarze sprawcy, który dla jego realizacji wszedł w porozumienie z innymi osobami. Zamiar ten, zatem był przemyślany, a oskarżony z pełną świadomością bezprawne działania chciał wykorzystać dla osiągnięcia korzyści finansowych.

Wpływ na różny wymiar kary za poszczególne czyny miały przede wszystkim okoliczności przedmiotowe tych czynów. Wśród tych na niekorzyść oskarżonego w odniesieniu do pierwszego czynu należało wskazać największą liczbę osób pokrzywdzonych. Osoby te zostały zastraszone, również zachowaniem oskarżonego. Wywołano w nich lęk i obawy o własne życie. Mimo przemijającego charakteru tych emocji z pewnością występowały one w czasie zdarzenia z dużą intensywnością i mogły wywoływać negatywne doznania także później. Również pierwszym czynnem spowodowano szkodę o największych rozmiarach spośród objętych postępowaniem, która z pewnością miała poważny charakter. Niższy wymiar kary za pozostałe czyny spowodowany był niższą wartością szkody poniesioną przez pokrzywdzonych.

W przypadku czynu na szkodę P. G. (2) w konsekwencji porzucenia samochodu został on mu zwrócony, przez co faktycznie takiej szkody nie poniósł. W jego przypadku sąd miał do czynienia jednak z użyciem przemocy przez jednego ze sprawców w sposób brutalny, co podwyższało stopień społecznej szkodliwości czynu, choć na korzyść oskarżonego należało wskazać, że on sam tej przemocy nie stosował. Również siła fizyczna użyta przez oskarżonego w stosunku do A. Z. (1) występowała w natężeniu, które nie spowodowało u pokrzywdzonej żadnych obrażeń. Należy więc na korzyść oskarżonego stwierdzić, że przemoc zastosował wyłącznie z takim nasileniem, które było konieczne do realizacji bezprawnego celu, bez zadawania pokrzywdzonej zbędnych dolegliwości.

Wpływ na wymiar orzeczonych grzywien miała wartość zabranego mienia, ewentualnie wartość mienia, w jakiego posiadanie sprawcy mieli wejść. Dlatego różny ich wymiar odpowiadał osiągnięty przez sprawcę korzyściom oraz korzyści, jaka miał osiągnąć wskutek czynu popełnionego na szkodę P. G. (2). W tym zakresie, zatem wymierzone grzywny odpowiadały społecznej szkodliwości poszczególnych czynów oraz we właściwy sposób mieściły się w granicach, w jakich grzywna miała zostać orzeczona.

Przy ustaleniu wartości stawki sąd uwzględnił z jednej strony, że oskarżony jest pozbawiony wolności i w warunkach zakładu karnego będzie miał utrudnione możliwości zarobkowania. Ponadto ciężą na nim zobowiązania finansowe (1299/7 – informacja o kredycie), które istotnie ograniczają jego zdolności majątkowe.

Zgodnie z art. 53§1 i 2 k.k. poza okolicznościami dotyczącymi samego czynu i winy sprawcy wymiar kary powinien uwzględniać również cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma wobec sprawcy osiągnąć, a w tym zakresie również jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu. Przy wymiarze kary uwzględniony został także czas, jaki upłynął od popełnienia przez sprawcę przypisanych mu przestępstw. Oczywiście unikanie odpowiedzialności przez oskarżonego przez długi czas nie może wpływać na ocenę społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy sprawcy. Nie powinno stanowić premii dla sprawcy przy wymiarze dla niego kary. Nie ulega jednak wątpliwości, że w czasie orzekania przed sądem staje „inny” człowiek niż w czasie popełnienia przypisanych mu występów. Czas ten między przestępstwem, a dniem wyrokowania, szczególnie gdy jest dość długi, jak w przypadku oskarżonego, może zostać wykorzystany w różny sposób. Sprawca może dalej popełniać przestępstwa, iść drogą sprzeczną z porządkiem prawnym, albo z takiej drogi zejść i próbować zmienić swoje życie. Mimo długiego okresu od popełniania przypisanych mu czynów oskarżony nie popełnił żadnego przestępstwa. Uwolnił się od kryminalnego środowiska, zamieszkał poza granicami Polski, ustabilizował swoje życie rodzinne i zawodowe. Swoim trybem życia przed zatrzymaniem z pewnością dał dowód tego, że odciął się od poprzedniej postawy. Takie zachowanie świadczy też, że negatywnie ocenia swoją postawę z przeszłości. To bowiem nie deklaracje wskazują na wiarygodność takiej oceny, ale życie jakie prowadzi. Przedstawione przez obrońcę dokumenty świadczą o tym, że M. H. (1) na terenie I. nie wszedł w konflikt z prawem (1287/7 – zaświadczenie o niekaralności), pracuje i osiąga legalne dochody (1291/7 – zaświadczenie), ze swoich obowiązków zawodowych wywiązuje się rzetelnie (1297, 1303/7 – list referencyjny), zawarł związek małżeński (1295-1296/7). Informacje te dotyczą długiego okresu. Świadczą o tym, że oskarżony z pewnością nie chce wracać do poprzedniego sposobu życia, nie ma zagrożenia, że do niego wróci, a jego zamiarem jest bez wątpienia powrót do rodziny i życie dla niej. Ucieczka od odpowiedzialności, bo wyjazd z Polski nie tylko postrzegać należy jako wyrwanie się z kryminalnego środowiska, nie uwolni oskarżonego od przeszłości, nie zwolni go od odkupienia swoich win. Oskarżony nie może mieć wrażenia, że bez poniesienia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa może zbudować uczciwe życie. Nie będzie ono uczciwe wobec pokrzywdzonych, ale przede wszystkim wobec jego rodziny, bo to ją dzisiaj po latach naraża na konsekwencje tego co uczynił w przeszłości. Z pewnością jednak gdy sąd ma wymierzyć oskarżonemu karę sprawiedliwą musi uwzględnić i to, by kara taka przez swoją dolegliwość była stosowna do celów, jakie ma wobec oskarżonego wypełnić. Nie może ona zniszczyć tego co oskarżony zbudował, bo nie będzie miał po jej odbyciu do czego wrócić. Przed oskarżonym natomiast wiele lat życia, a wymierzona kara ma w nim utrwalić przekonanie, że powinien brać na siebie odpowiedzialność i nie unikać jej, za wszystkie złe swoje występki. Bez takiej postawy nie będzie mógł tworzyć spokojnie i roztropnie właściwych warunków egzystencji dla swojej rodziny w przyszłości. Podstawowym celem kary, jaka ma być orzeczona wobec oskarżonego to jej wymiar wychowawczy. Ma ona do końca zmienić postawę oskarżonego i zdaniem sądu dolegliwość wymierzonych kar jest w tym zakresie wystarczająca. Z drugiej strony powinna ona również pozwolić

oskarżonemu powrót do środowiska, które pozwoliło mu na zmianę swojego zachowania. W tym zakresie, zatem zdaniem sądu kara ta spełniać także będzie potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, bo kara nie może tępym odwetem, ale ma zmierzać, jeśli to możliwe do przywrócenia sprawcy społeczeństwu, by swoje występki mógł odkupić nie w izolacji od niego, ale działając dla wspólnego dobra przez swoją pracę i życie w swojej rodzinie.

Sąd powyższe okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych sprawcy uwzględnił nie tylko przy wymiarze jednostkowych kar, ale także przy wymiarze kary łącznej. Na podstawie art. 85 k.k. i 86§1 i 2 k.k. połączono orzeczone kary pozbawienia wolności oraz grzywny i wymierzono oskarżonemu łączną karę 4 lat pozbawienia wolności oraz łączną karę grzywny 250 stawek ustalając wartość stawki na 20 złotych. Zastosowano zasadę asperacji w kierunku wymiaru kary łącznej zbliżonej do najsurowszej z kar. Czyny przypisane oskarżonemu były bowiem czynami tego samego rodzaju. Dwa z nich popełnione zostały w zbliżonym czasie, a zdaniem sądu mając na uwadze przedstawione wyżej rozważania wymiar tych kar nie powinien być wyższy dla osiągnięcia ich celów. Przy określeniu wartości stawki uwzględniono te same okoliczności, które miały wpływ na taką wartość przy orzeczeniu grzywien za poszczególne przypisane oskarżonemu czyny.

Na podstawie §17 ust. 2 pkt 5 i §4 ust. 2 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 720 zł + VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2305,60 zł tytułem kosztów sądowych w sprawie w tym opłaty od orzeczonych kar.